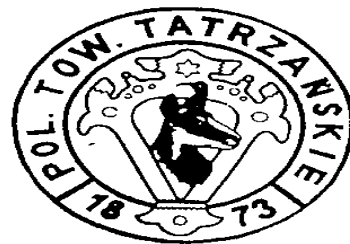




KLIMEK

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
BIULETYN INFORMACYJNY ZARZĄDU
ODDZIAŁU SOSNOWIEC



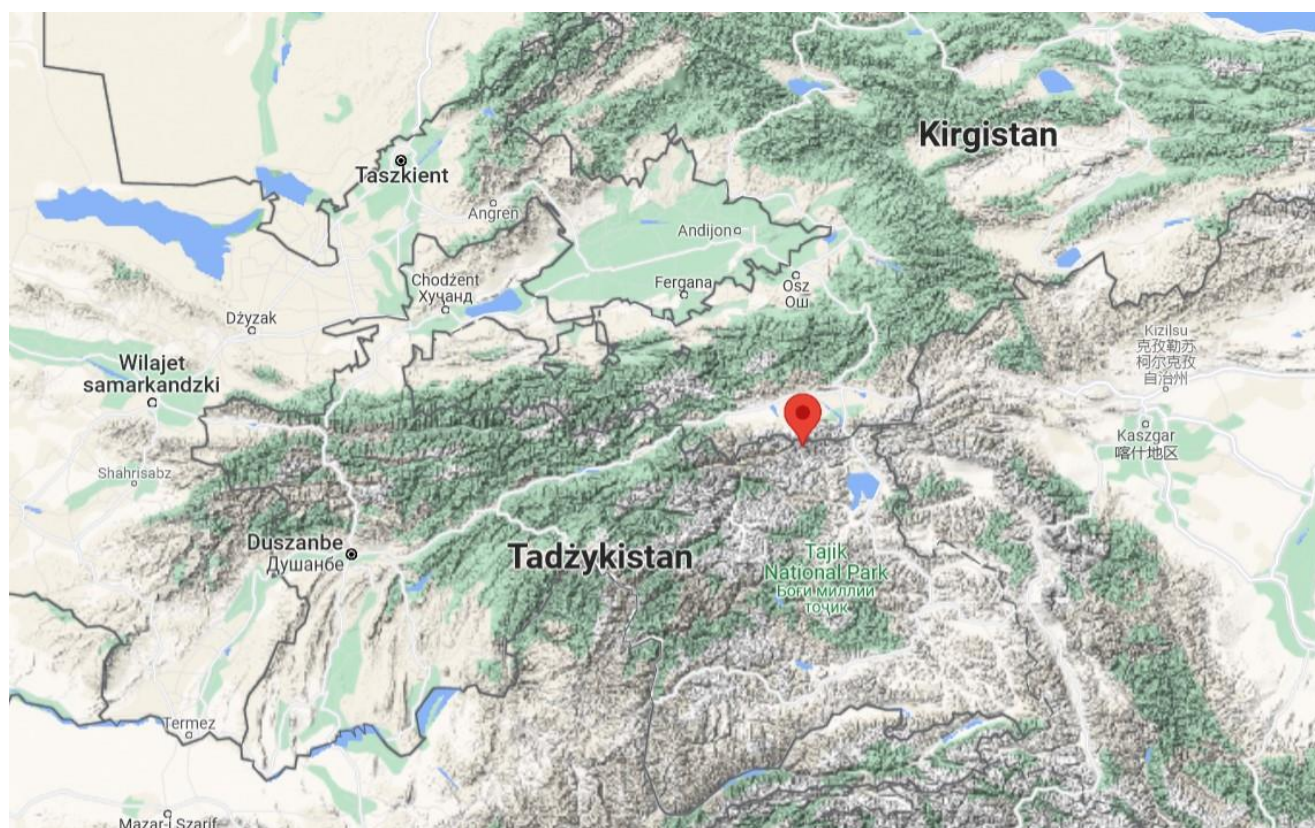
ROK XXVII

STYCZEŃ 2022

1(106)

Z Waldkiem Maliną na Pik Lenina

W dniu 1 grudnia 2021 r. na spotkaniu Oddziału PTT w Sosnowcu, które odbyło się w restauracji „Mood Food & Bar” przy ul. Warszawskiej 5a wygłosił Waldek Malina. Tematem prelekcji było wejście na Pik Lenina (7134 m npm). Szczyt nazywany również szczytem Awicenny znajduje się w Górach Zaskajskich w Pamirze, na granicy Tadżykistanu i Kirgistanu. Jest drugim co do wysokości szczytem w Pamirze.



Mapka pogranicza Tadżykistanu i Kirgistanu

Waldek Malina wspina się dopiero od kilku lat. Z większych osiągnięć należy zaliczyć wyjazd w góry Kaukazu i zdobycie Kazbeku.



Prelekcja na temat Piku Lenina wzbudziła duże zainteresowanie nie tylko członków Oddziału, ale i innych miłośników wspinaczki.



Uczestnicy wyjazdu posiadali różne doświadczenia górskie. Jedna z uczestniczek posiadała w dorobku wejście na Mt Everest, część kwalifikacje posiadała mniejsze.



Uczestnicy wyjazdu



Pierwsza baza



Transport bagażu odbywał się na koniach



Podejście do obozu I



Obóz I na wysokości 4441 m n.p.m

Potem nastąpił przemarsz do obozu II i potem do III. Następnie w ramach aklimatyzacji uczestnicy zeszli do bazy. Po kilkudniowym wypoczynku nastąpił ponowny marsz w górę. Część uczestników się wykruszyła. Waldek pozostał z jedną uczestniczką. W końcowym etapie ataku szczytowego został zmuszony do przymusowego biwaku. Wraz z jedną z uczestniczek zmuszony był spędzić noc tylko pod płachtą biwakową. Nazajutrz pogoda była bardzo dobra i pozwoliła zdobyć szczyt.



Biwak pod płachtą i po wejściu na szczyt



Po wejściu na szczyt z flagą Zagłębia Dąbrowskiego i pozdrowienia dla Magdy

Niestety wejście na szczyt i biwak na dużej wysokości spowodował odmrożenia. Po szczęśliwym powrocie do bazy w miarę szybko trafił do szpitala. Potem dzięki szybkiemu transportowi do Polski leczył się w siemianowickiej oparzeniówce. Miał odmrożenia stóp i rąk



Waldek z pamiątkową koszulką

W imieniu Oddziału PTT gratulacje dla Waldka przekazał organizator spotkania przekazał Paweł Kosmala. Podziękowania należą się również Wojtkowi Iwańskiemu, który miał wkład w organizację spotkania. Po zakończeniu prelekcji ja również miałem okazję przekazać gratulacje dla Waldka.



Podziękowania i gratulacje dla Waldka

Opracowanie Zbigniewa Jaskierni na podstawie prelekcji i zdjęć Waldemara Maliny. Ponadto wykorzystano 1 zdjęcie z portalu iLikeZaglebie.pl.

Ryszard Dmoch nie żyje

W dniu 12 grudnia 2021 r. w wieku 89 lat zmarł Ryszard Dmoch. Uczestnik wypraw na Noszak, K-2 oraz Cho Oyu. Był zastępcą kierownika zwycięskiej wyprawy na Mt Everest na przełomie 1979/1980 r. W trakcie tej wyprawy Krzysztof Wielicki i Leszek Cichy dokonali I zimowego wejścia na Mt Everest. Był cenionym fotografikiem, żeglarzem, uczestnikiem Mistrzostwa Europy w motorowodniactwie. Jeden z założycieli Fundacji Wspierania Alpinizmu Polskiego im. Jerzego Kukuczki.



Mieczysław Orłowicz – 140. rocznica urodzin

Urodził się w dniu 17 grudnia 1881 r. w Komarnie (miasto w obwodzie lwowskim, obecnie na terenie Ukrainy). Ojciec Mieczysława był notariuszem i z tego powodu rodzina zmieniała często miejsce zamieszkania. Były to takie miejscowości jak: Dębica, Jarosław, Sambor. W latach 1895- 1904 Orłowiczowie zamieszkiwali w Rymanowie. Dzieciństwo spędził w miasteczku Pruchnik k/ Jarosławia. Tam mieszkał ojciec jego matki. Towarzyszył ojcu w komisjach notarialnych w Rapczycach i Pilźnie. Do gimnazjum uczęszczał w Jarosławiu i Samborze, a kolegium jezuickie kończył w Chyrowie k/ Przemyśla. Do jego ulubionych przedmiotów należał język polski i historia. Z innych przedmiotów otrzymywał gorsze oceny. Do miejscowości w których mieszkał teatr nie docierał zupełnie, a szkoła nie organizowała żadnych wycieczek. Dlatego wyjazd rodzinny do Lwowa lub Krakowa był dla niego wielkim świętem. Uwielbiał podróżować. Chłonał widoki za oknem. Posiadał doskonałą pamięć. W pewnym momencie należało podjąć decyzję jaki kierunek studiów powinien wybrać. Dobrze znał matematykę, bardzo interesował się geografią. Ale zawód nauczyciela go nie pociągał. Postanowił studiować prawo. Uważał, że to pozwoli mu wygospodarować dużo czasu na podróże. Ojciec zadeklarował 70 kor. miesięcznie. Resztę musiał sam zapracować. Studia prawnicze na Uniwersytecie Lwowskim nie absorbowwały go zbyt. Dużo czasu spędzał w bibliotekach. Interesował się historią sztuki, literaturą europejską, estetyką, historią, psychologią, filozofią i historią muzyki. Czytał książki polskie, niemieckie, czeskie i tłumaczenia z angielskiego. Chodził

do teatru. W tym okresie do Lwowa przyjeżdżały największe gwiazdy polskiego teatru. Po dwu latach studiów we Lwowie, przeniósł się na studia do Wiednia. Na III roku prawa nie miał egzaminów dlatego uznał, że warto poznać coś nowego. Jednym z jego kolegów w tym okresie był Antoni Wiwulski. Na Akademii Handlowej w Wiedniu zamierzał odbyć roczny Kurs Abituriencki. Wiedeń zrobił na nim ogromne wrażenie. Oszczędzał na wszystkim, tak, aby starczyło mu na możliwość chodzenia do Opery Wiedeńskiej. Jest pod wrażeniem obycia uczestników koncertów. Zwiedza okoliczne miejscowości. Uwielbia muzykę i taniec. W Wiedniu okazji do wspólnej zabawy nie brakowało. Zaproszony przez ośrodek polonijny na bal poznał tam wielu ludzi zaangażowanych w działalność turystyczną. Koło czeskich turystów działało w Wiedniu już od kilkunastu lat. Regularnie organizowało wycieczki. Październik 1901 r. był dla niego przełomem. Fascynacja przyrodą, poznanymi ludźmi, pierwsze wycieczki po Wiedeńskim Lasku wciągnęły go zupełnie. To wtedy poznał metody organizacji i planowania wycieczek, a także korzystania z mapy turystycznej. W tym okresie otrzymał propozycję od jednego z kolegów wyjazdu na Jawę na 6 lat. Była to ponętna propozycja, ale z niej nie skorzystał. Widział pole do swojej działalności w Polsce. Nawet jeżeli nie zostanie prawnikiem, to wiedział, że dzięki studiom w Wiedniu ma szansę na pracę w bankowości. Okres pobytu w Wiedniu to także dobra okazja poznania języka niemieckiego. W Wiedniu otrzymał dyplom Akademii Handlowej. Po przyjeździe do Polski otrzymał propozycje pracy jako korepetytor i z tej okazji skorzystał. W tym okresie otrzymał propozycję wyjazdu do Paryża. Ale zanim do tego doszło wybrał się na 6 tygodni do Czech. Zakupił profesjonalny plecak tzw „rucksack” i ruszył na poznawanie Czech. Robił to bardzo dokładnie i zgodnie z założonym planem. Był zafascynowany obecnością kobiet na wycieczkach. Podziwiał przygotowania do wycieczki, robienie szkiców. Tego wszystkiego mu w Polsce brakowało. Dzięki tym wycieczkom bardzo dobrze poznał Czechy. Aby mieć status słuchacza na 1 semestr zapisał się na UJ w Krakowie, a sam czynił przygotowania do wyjazdu do Paryża. Wcześniej dobrze zwiedził Kongresówkę i dobrze poznał Warszawę. Na UJ najbardziej był zafascynowany wykładami prof. Stanisława Kostki Tarnowskiego. Profesor był wybitnym historykiem literatury i krytykiem literackim. Pełnił zaszczytną funkcję rektora UJ. Wyjazd do Paryża zaplanował tak, aby po drodze zwiedzić Austrię i Szwajcarię. W Paryżu powitał go niezawodny przyjaciel Antoni Wiwulski, którego sława stale rosła. W przyszłości twórca kościołów i pomników. To jego dziełem był Pomnik Grunwaldzki w Krakowie. Intensywnie poznawał Paryż, starając się jak najczęściej brać udział w przedstawieniach w Operze Paryskiej. Twierdził, że publiczność była mniej „wyrobiona”, muzycznie niż w Wiedniu. Chcąc mieć bezpłatne wejściówki do Opery dorabia jako klakier. Swoje szerokie wiadomości wykorzystuje jako przewodnik turystyczny po Paryżu. Zdołał w krótkim czasie wyrobić sobie bardzo dobrą opinię. Potrafił dostosować program wycieczki do oczekiwań turystów. Kiedy pobyt w Paryżu się skończył, jako drogę powrotną wybrał Alzację, Bawarię, Niemcy i Górny Śląsk. Powraca do Krakowa, aby na UJ zdobyć niezbędne dokumenty i powraca do Lwowa. W czasie pobytu we Lwowie towarzyszył alumnom grecko- katolickiego seminarium duchownego, którzy wyjeżdżali na wieś w poszukiwaniu przyszłych żon. Małżeństwo musiało być zawarte jeszcze przed święceniami. Seminarzyści byli zakwaterowani na plebaniach. Orłowicz podczas pobytów na tych różnych wioskach wygłaszał prelekcje na temat Europy. Można powiedzieć, że były to początki działalności realizowanych potem w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej. Orłowicz wykorzystywał te wyjazdy do poznawania Polski. Przez jakiś czas towarzyszył chórowi akademickiemu w koncertach na terenie Polski. Sam rozprawdzał bilety i wygłaszał prelekcje. Robił to co bardzo lubił. W czasie studiów we Lwowie podjął kolejną wycieczkę do Pragi. Widział możliwość zwiedzania miasta, a przy okazji wertowania ksiąg akademickich. W 1904 r. w prasie natrafił na ogłoszenie o organizowanych w Zakopanem „Kursów wakacyjnych” dla studentów ze wszystkich zaborów. To była forma integracji studentów, połączona z ciekawymi wykładami i wycieczkami. Do Zakopanego dotarł w dniu 31 lipca 1904 r. i zamieszkał przy ul. Krupówki 51. To tam z czasem umieścił siedzibę Akademickiego Klubu Turystycznego (AKT). Jednym z organizatorów kursów był Tadeusz Kornilowicz zięć Henryka Sienkiewicza. Odpowiadał na kursach za organizację wycieczek. Zaprosił Mieczysława Orłowicza do współpracy. Zainteresowanie kursami było olbrzymie i stawilo się ponad 500 studentów. Udało się zgromadzić wspaniałych prelegentów. Mieczysław Limanowski miał wykłady o geologii Tatr, a Kazimierz Mokłowski o sztuce ludowej. Z kolei o

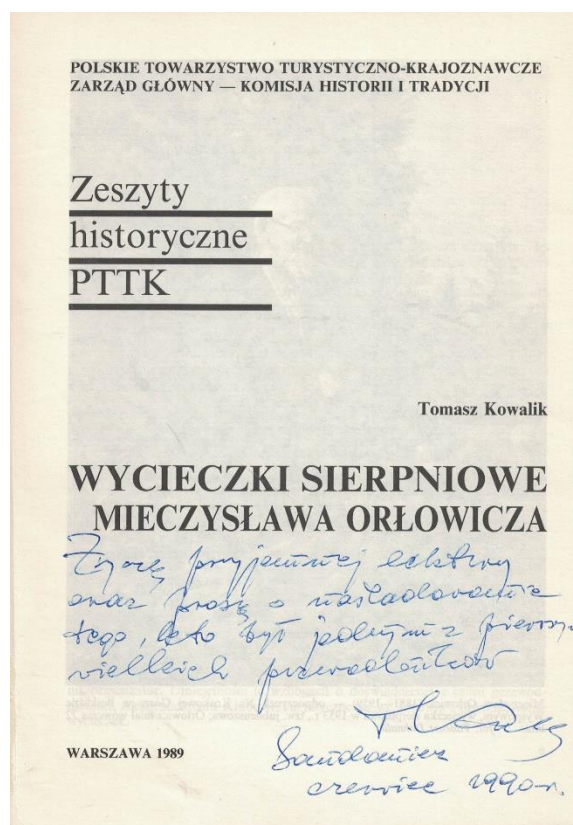
literaturze wykładali : Stefan Żeromski, Gustaw Daniłowicz i Wacław Sieroszewski. Wycieczki, które obejmowały Tatry, Podhała i Pieniny w dużym stopniu były zaprojektowane przez Mieczysława Orłowicza. Cieszyły się takim zainteresowaniem i dobrą oceną, że w kolejnym roku były już powielane przez miejscowych górali. Orłowicz się z tego bardzo cieszył. Ale kurs się zakończył i trzeba było wrócić do Lwowa. Tutaj bardzo intensywnie pracuje, a wiele godzin spędza w czytelnich wertując prasę z trzech zaborów. W latach 1904-1905 odbywa praktykę adwokacką i przygotowuje się do doktoratu z prawa. To z grona uczestników kursów powstanie z czasem kadra AKT we Lwowie. W kolejnym roku również był zaangażowany w „Kurs wakacyjny „ w Zakopanem. Po tym kursie już wiedział, że dla niego nie prawo jest najważniejsze w życiu a turystyka.



Doktorat z prawa na Uniwersytecie Lwowskim robi w 1905 r. Jednak bardzo absorbuje go powołanie AKT. Staje się to na walnym Zebraniu w dniu 29 kwietnia 1906 r. Orłowicz czynił starania o powstanie sekcji akademickiej w ramach TT, ale zaproponowana opłata 6 koron za studenta wydawała się za wysoka na studencką kieszeń. Na czele AKT jako Prezes stanął Mieczysław Orłowicz, a V-ce Prezesem był Adam Konopczyński. W gronie Zarządu znaleźli się : Kazimierz Świtalski (późniejszy Premier RP) i Tadeusz Ostrowski. W przeciwieństwie do TT, AKT był zainteresowany nie tylko turystyką górską, ale i niziną. Wystosowano apel do środowisk naukowych. Jako pierwszy odpowiedział na apel Eugeniusz Romer, który zaproponował współpracę przy redakcji II wydania *Przewodnika po Europie*. Obiecał pomoc w zakresie potwierdzenia naukowego charakteru wycieczek. Skutkowało to 50% zniżką na koleje. W zamian oczekiwał sprawozdań i materiału fotograficznego. W okresie lwowskim odbył dwumiesięczne szkolenie wojskowe w 45 Pułku Piechoty w Sanoku. Po roku musiał odbyć służbę wojskową w I Pułku

Artylerii w Wiedniu. W czasie służby ujawniły się pewne defekty fizyczne, przez co został zwolniony ze służby. W czasie I wojny światowej przez dwa lata przebywał z rodziną w Pradze. Bardzo udzielał się w środowisku polonijnym. Dzięki życzliwości Czechów mogli odbywać spotkania w reprezentacyjnych pomieszczeniach restauracji „Złota Husa” mieszczącej się przy Placu Wacława. Orłowicz prowadził tam ożywioną działalność jako prelegent. W 1916 r. został powołany do wojska. W jego przypadku zwolnienie od służby obowiązywało przez 9 lat. W trzecim roku wojny zwolnienie rezerwistów przestało obowiązywać. Trafił do Przemyśla, gdzie pełnił funkcję delegata Akademii Umiejętności z Krakowa oraz konserwatora sztuki dla Galicji. Działał również w komisji rekwizycji dzwonów i innych przedmiotów metalowych. Ocalił bardzo wiele dzwonów i innych przedmiotów od przetopienia na cele wojenne. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę otrzymał dwie propozycje pracy. Jako kustosz Muzeum w Przemyślu oraz Kierownik Referatu Turystyki w Ministerstwie Robót Publicznych w Warszawie. Zdecydowanie ta druga propozycja trafiała w jego zainteresowania. Znajomość historii, architektury i etnografii pomagała mu w tej pracy. Organizował pierwszy Komitet Olimpijski w Polsce. Propagował turystykę w Bieszczadach Wschodnich i na terenach wschodnich. Projektował wschodni przebieg Głównego Szlaku Beskidzkiego. Był sekretarzem sekcji turystycznej Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk we Lwowie. Prace w Ministerstwie Robót Publicznych kontynuował do 1932 r. W latach 1932- 1939 kierował Referatem w Wydziale Turystyki Ministerstwa Komunikacji. Po wojnie pełnił to stanowisko w latach 1945-1952. Sekretarzem Generalnym Polskiego Związku Olimpijskiego był w latach 1926-1929. Był autorem ponad 150 przewodników. Był niestrudzonym organizatorem wycieczek. W 1925 r. wiele wycieczek kierował na Słowaczczyznę, w okresie ustalania warunków uprawiania turystyki na pograniczu Polski i Czechosłowacji. W latach 1934- 1939 organizował wycieczki karpackie. Po sierpniu 1935 r. po raz pierwszy poprowadził grupy turystyczne w Karpaty Wschodnie. Jego wycieczki w te rejony przeszły do legendy. To z grona uczestników tych wycieczek w 1934 r. powstał „Hnitesa Klub”. Ale używano też nazwy „Kompania Dyrektora”, „Grupa wycieczkowa Orłowicza”. Z wycieczek robił bardzo dokładne sprawozdania, a koledzy

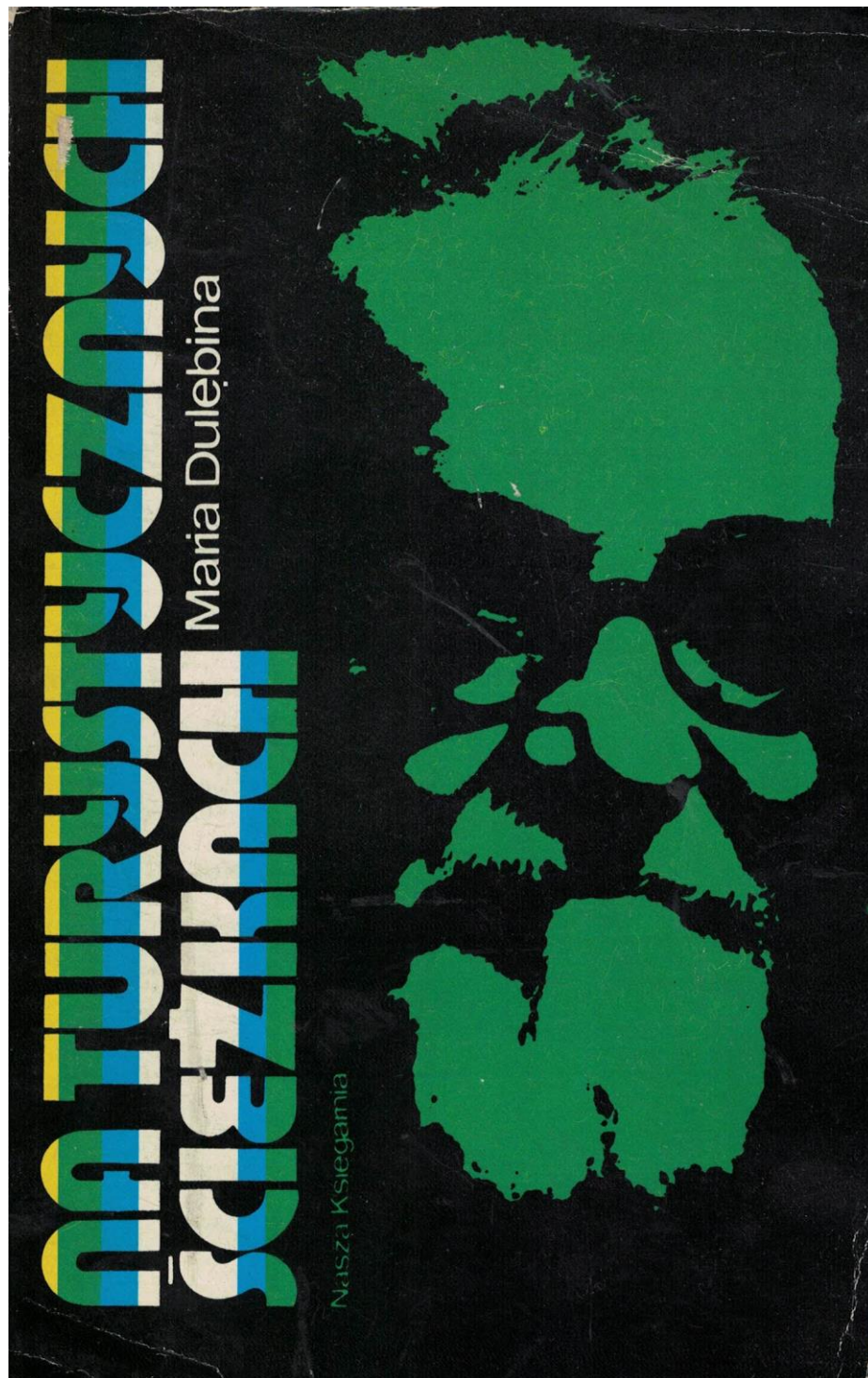
dokumentowali trasy na fotografiach. Był współtwórcą GOT. W czasie okupacji realizował wycieczki po Warszawie oraz okolicach. Jednym z autorów, którzy spopularyzowali działalność Orłowicza był Tomasz Kowalik, autor książki „Wycieczki sierpniowe Mieczysława Orłowicza” wydana w 1989 r. Miałem okazję uczestniczyć w spotkaniu autorskim i otrzymać wpis do książki.



Myślę, że w mojej działalności przewodnickiej udało mi się zrealizować wiele wycieczek w stylu orłowiczowskim (ciekawy program, śpiewy, muzyka i wspaniała atmosfera). Orłowicz podróżował po kraju i po wielu krajach europejskich. Przez całe życie przeszedł na turystycznym szlaku ponad 120 tys. km. W swojej działalności publicystycznej nie zapominał oczywiście o swoich rodzinnych stronach. Jeden z pierwszych przewodników poświęcony był miastu Jarosław, a tytuł przewodnika brzmiał „Jarosław, jego przeszłość i zabytki”. W środowisku turystycznym metodykę prowadzenia wycieczek nazywano „Stylem Orłowicza”. Szkoda, bo wiele zbiorów dokumentacji fotograficznej wycieczek Orłowicza spłonęła w Powstaniu Warszawskim. Jednym z bliskich współpracowników Mieczysława Orłowicza był Tadeusz Dohnalik. Współpracował z nim w Komitecie ds. turystyki i Głównym Komitecie Kultury Fizycznej. Po zakończeniu II wojny światowej skierował swoje zainteresowania na Ziemię Odzyskane. Zorganizował wiele wycieczek w Sudety, Mazury i po terenach Wielkopolski. Odegrał bardzo dużą rolę w procesie nazewnictwa na Ziemach Zachodnich. Przyczynił się do poprawy infrastruktury turystycznej. Zabiegał o remonty schronisk.

Wielką popularyzatorką działalności Mieczysława Orłowicza była Maria Dulębina. To ona w „Naszej Księgarni” w roku 1975 r. wydała książkę pt „Na turystycznych szlakach”. Książka chyba najpełniej oddaje zapis dziejów życia Orłowicza i jego dokonania turystyczne. Sama była uczestnikiem tych wycieczek. Kolejną uczestniczką jego wycieczek była Danuta Kozakówna. Przez 50 lat towarzyszyła Orłowiczowi na turystycznym szlaku, a po śmierci Orłowicza kontynuowała jego dzieło. Oprowadziła 1070 wycieczek na trasach podwarszawskich. Orłowicz pracował do końca swojego życia, jak również brał udział w

wycieczkach turystycznych. Zmarł w dniu 4 października 1959 r. i został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Jego imieniem nazwano przełęcz w Bieszczadach Zachodnich (przełęcz Orłowicza). Główny Szlak Sudecki od Świeradowa Zdroju do Prudnika nosi nazwę Szlaku Orłowicza. Został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Bardzo interesująca książka Anny Dulebiny pt „Na turystycznych ścieżkach”.

Opracowanie: Zbigniew Jaskiernia.

Janusz Barburski – 95 rocznica urodzin



Janusz Barburski w jednej z ról

Urodził się w dniu 4 stycznia 1927 r. w Białymstoku. Po egzaminach eksternistycznych uzyskał dyplom aktora dramatycznego. Był aktorem następujących teatrów:

- 1951-1952- Teatr im. Węgierki w Białymstoku
- 1953-1954- Teatr Powszechny w Łodzi
- 1955-1959- Teatr Zagłębia w Sosnowcu (Debiutował rolą Albina w „Ślubach panieńskich”).
- 1960-1960- Teatr im. Słowackiego w Krakowie
- 1962-1966- Teatr im. Węgierki w Białymstoku
- 1966-1972- Teatr Zagłębia w Sosnowcu
- 1972-1985- Teatr im. Mickiewicza w Częstochowie

Z Teatrem Zagłębia w Sosnowcu był związany przez 10 lat i mieszkał w Sosnowcu do końca życia. Grał role komediowe, był amantem i grał postacie charakterystyczne. Każda z nich była wykonana z aktorskim wdziękiem. Janusz Barburski należał do grona aktorów, którzy przez wiele lat decydowali o stylu i wartości sosnowieckiej sceny. Był niezwykle muzykalny. Grał na instrumentach klawiszowych i śpiewał ciepłym lirycznym głosem. Po zakończeniu kariery artystycznej prowadził amatorskie zespoły artystyczne w placówkach kultury miasta Sosnowca.

Opracowanie: Zbigniew Jaskiernia

Z życia Oddziału PTT w Sosnowcu



Sylwek i Jola w Smoleniu, a Wojtek na Babiej Górze



Jola i Zbyszek w Tatrach



Paweł skitury



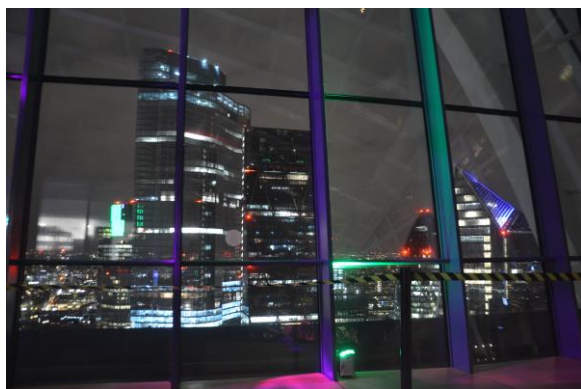
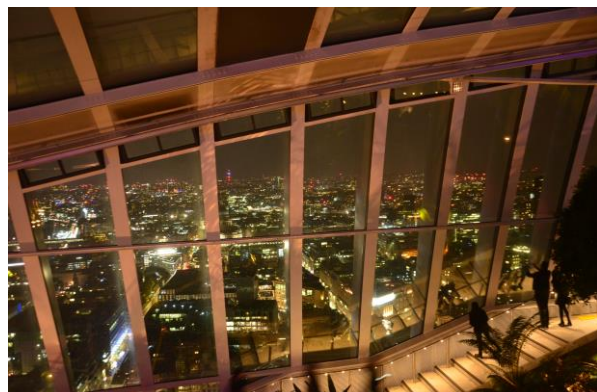
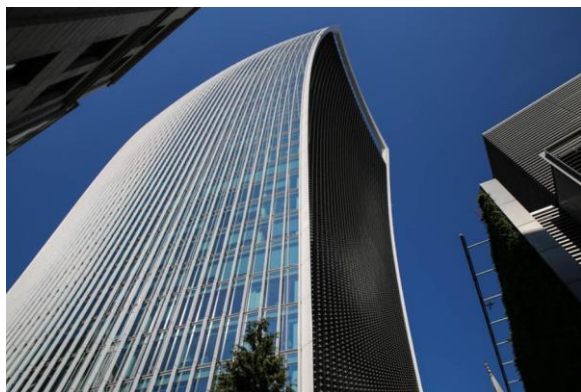
Dorota i Adam w Bieszczadach



Członkowie i sympatycy Oddziału PTT w Sosnowcu na Szyndzielni

Wędrówki po Londynie - część X

W Londynie jest wiele bardzo dobrych punktów widokowych. Jednym z lepszych punktów jest wieżowiec „Sky Garden” (podniebny ogród) zwany także „walkie -talkie”. Punkt widokowy znajduje się na 35 piętrze tego wieżowca. Można wjechać na taras bezpłatnie, ale trzeba wcześniej dokonać rezerwację. Wieżowiec ma wysokość 160 m, a został ukończony w 2014 r. Podniebny taras to ulubione miejsce londyńczyków, oraz turystów. Oprócz wspaniałego widoku, można tutaj wypocząć. Znajduje się tutaj bardzo dużo zieleni. Kawiarnie i restauracje pozwalają się posilić. Taras widokowy pokryty jest ponadto szklanym dachem, co pozwala na obserwację nieba. Wspaniałe są również zachody słońca. Aby ułatwić turystom lokalizację poszczególnych obiektów, na szybach umieszczono tabliczki z nazwami obiektów. W pobliżu znajduje się kolejny interesujący wieżowiec „30 St Mary Axe” , zwany także „The Gherkin” lub „Swiss Re”. Ma 40 pięter i 180 m wysokości.



Opracowanie i fot: Zbigniew Jaskiernia

**WYDAWCA: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE Oddział/PTT im.Gen.
M.Zaruskiego w Sosnowcu**

Organizacja Pożytku Publicznego Nr KRS 0000115547

www.sosnowiec.ptt.org.pl, mail: zbigniew.jaskiernia@gmail.com

Redakcja: Redaktor Naczelny - Zbigniew Jaskiernia